



Zbigniew Lisiecki

ul.xxxxxxxxxxxx, 03-929 Warszawa

Tel +48 xxxxxxxxxx, E-mail: xxxxxxxx@gmail.com

Sąd Najwyższy
pl. Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa

dot. Uzupełnienie skargi wyborczej, sygn akt I NSW 94 /23

Warszawa, dn. 24.10.2023

Wysoki Sądzie,

jako osoba składająca protest wyborczy zarejestrowany pod sygnaturą I NSW 94 /23 zarówno w imieniu Komitetu Wyborczego Antypartii, jak i swoim własnym jako uprawnionego do głosowania obywatela Rzeczypospolitej załączam w jej uzupełnieniu:

1. pełnomocnictwo, jakie zostało mi wystawione przez Komitet Wyborczy Antypartii za pośrednictwem pełnomocnika wyborczego Pani Ewy Olczak
2. uchwałę PKW wyznaczającą Panią Ewę Olczak jako pełnomocnika
3. Podaję swój PESEL 57 05 20 22 555, mój adres jest podany w nagłówku tego pisma
4. Mój protest jako obywatel dotyczy całego kraju, lecz w szczególności Okręgu 19 (Warszawa), w którym byłem zarejestrowany jako wyborca w Komisji nr 454.
5. Załączam skargę do Trybunału Konstytucyjnego, która uzasadnia drugą tezę mojego protestu wyborczego mówiącą o wykluczeniu z wyborów istotnej grupy obywateli, poprzez postawienie im jako kandydatom niespełnialnego warunku łamiącego Ustawę o Ochronie Danych. Co prawda Trybunał nie podjął się jeszcze rozpatrywania tej sprawy z powodów formalnych, na których dopilnowanie pozostał jeszcze czas, lecz samo pismo opisuje szczegółowo argument dowodzący złamania art.99 Konstytucji tj. pozbawienia biernego prawa wyborczego.

Rzeczywiście warunku zebrania 5000 głosów poparcie wraz z number PESEL nie dało się spełnić, co przedstawiają inne dołączone zaświadczenie. Co prawda nie wypełnione zostały też inne warunki, jak liczba kandydatów, lecz kandydaci ci zrezygnowali z powodów nie spełnienie pierwszego warunku i nie można zaliczyć tego jako braku.
6. Poniżej przedstawiam też szczegółowo jeden z dowodów uzasadniających tezę, że wybory odbywały się przy wprowadzaniu wyborców w błąd poprzez wywołanie stanu psychozy społecznej.

Dowód na istnienie psychozy społecznej

Wyrokiem w sprawie II KK 60/23 Sąd Najwyższy zaakceptował 25. maja b.r. bezkarność nazywania publicznie Prezydenta Polski debilem. Taki wyrok jest sprzeczny z [Art. 135. § 2.](#) Kodeksu Karnego przewidującym za znieważanie Prezydenta Rzeczypospolitej karę więzienie do 3 lat. Kancelaria Prezydent nie wносиła w tej sprawie o błażostkę, lecz o powtarzające się publiczne obelgi których dopuszczenie otwierało drogę do deprecjonowania instytucji państwa Polskiego, a co za tym idzie mogło mieć dramatyczny wpływ na wybory i rzeczywiście taki wpływ miał miejsce poprzez budowanie kampanii wyborczej na agresji społecznej przeciwko państwu polskiemu.

Sąd Najwyższy odmówił mi przedstawienia uzasadnienia tego wyroku, a przecież sąd to nic innego jak publiczne dochodzenie racji jednej ze stron. W takim przypadku należy więc założyć, że Sąd Najwyższy nie chciał upublicznienia swoich postanowień. Z jakiego powodu ?

Wydaje się prawdopodobne, że Sąd się tego postanowienia sam powstydział, choć nie dało się z niego już wycofać.

W jakiej sytuacji sędziowie Sądu Najwyższego uznać mogli łamiąc prawo i zasady, że nazywanie Prezydenta Kraju jest dopuszczalne, lub wręcz słuszne ? Musieli posiadać po temu wewnętrzne przekonanie silniejsze niż art.135 k.k. czemu uważali za stosowne dać wyraz. Chodzi w tym przypadku o oceny polityczne. Lecz sędziom zabronione jest kierowanie się ocenami politycznymi, więc niweczyli oni tym wyrokiem swój własny etos zawodowy !

Trudno zakładać, że sędziowie ci działają w porozumieniu z obcą agenturą. Nie do uniknięcia pozostaje więc wniosek że znajdowali się chwilowo w stanie omamienia psychologicznego i rzeczywiście pochłonęło ich uczucie, że tego Prezydenta należy się pozbyć.

To jest stan psychozy społecznej. Sędziowie ci nie ponoszą pełni winy, bo pozbawienie byli świadomości skąd pochodzą ich wewnętrzne motywacje. Sytuacja taka, skoro dotknąć mogła sędziów Sądu Najwyższego musiała wpływać także na większe grupy obywateli, których świadomość pochodzenia własnych motywacji bywa daleko niższa. To dotyczy w szczególności procesu wyborczego.

Z poważaniem